

Rozważmy w naszych sercach postawę Niepokalanej na Kalwarii. Ona jest całkowicie zjednoczona z Synem. W pełni uczestniczy w Jego misji zbawienia ludzkości. Jest to możliwe dzięki nieskończonemu miłosierdziu Boga. Podobnie jak Jezus, Maryja akceptuje i przyjmuje ból i zniewagi, nie zatrzymując tych, którzy zabijają Chrystusa. Cechuje ją wybaczenie i zrozumienie dla tych, którzy „nie wiedzą, co czynią”. Na Kalwarii Matka Boża przekazuje pewność wiary wszystkim zasmuconym i wątpiącym, ale także niezwykłą zdolność do wybaczenia. Jest to właśnie to przebaczenie, o którym tak często mówił Jezus. To najbardziej wymowny znak dla nas, jaki tylko możemy sobie wyobrazić – jeśli Ona-Matka nie zwątpiła w Miłość Boga, patrząc na śmierć swego Syna, to czy my możemy wątpić...?

Pytania do refleksji:

1. Na podstawie fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza – na jakim etapie swojej drogi jestem – co jest w stanie zachwiać moją wiarą? Co lub kto jest dla mnie „fałszywym prorokiem” – tym, co sprawia, że moja miłość do Boga „oziebia się”?
2. Czy potrafię przyjmować swój krzyż? Czy w trudnościach, cierpieniach naśladowuję Maryję, czy raczej zlorzeczę Bogu, uciekam, tracę wiarę i zaufanie?
3. Jak rozumiem „istotę miłości”, o której pisze Maksymilian? Dlaczego jest nią właśnie moment śmierci Jezusa na Krzyżu?
4. Jaki rodzaj pokuty wskazuje nam św. Maksymilian? Co jest moim „krzyżem codzienności”? Czy przyjmuję trudy w duchu pokuty i potrafię je ofiarować Bogu?
5. W jaki sposób, w jakich sytuacjach i wobec kogo mogę w swoim życiu “rodzić Słowo Boże” – żyć Ewangelią?
6. Czy potrafię przebaczać i okazywać miłosierdzie tym, którzy są przeciwko mnie?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Ukrzyżowanie Pana Jezusa



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

PAŹDZIERNIK 2016



OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE MĘCZENNIK MIŁOŚCI I ZNAK BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Intencja modlitewna na październik:

Aby nasze uczynki miłosierdzia były inspirowane postawą Maryi stojącej pod Krzyżem.

Pismo Święte:

Mt 24, 9-14

Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich p narodów, z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec.

Teksty pomocnicze:

Fragment Listu do br. Salezego Mikołajczyka (541), Pisma, cz. I, s. 761-762.

Wszędzie potrzeba krzyżów, bo i Niepokalana szła przez krzyże po tym świecie i sam Pan Jezus nie inną obrał drogę.

Fragment Listu do Mugenzai no Sono (447a), Pisma, cz. I, s. 647-648.

Dzieci drogie, pamiętajmy, że miłość żyje, karmi się ofiarami. Dziękujmy Niepokalanej za wewnętrzny pokój, za uniesienia miłości, ale nie zapominajmy, że to wszystko choć dobre, piękne, nie jest jednak istotą miłości i bez tego wszystkiego może być miłość i to miłość doskonała. Szczyt

jej to stan, w którym Pan Jezus mówina krzyżu: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (...). Bez ofiary nie ma miłości.

Fragment artykułu św. Maksymiliana pt. Pokuta (1220), Pisma, cz. II, s. 733.

Ale jak pokutować? Nie wszystkim zdrowie i obowiązki pozwalają na surowość pokuty, chociaż wszyscy przyznają, że krzyżkami zasłana jest ich droga życia. Przyjmowanie tych krzyżów w duchu pokuty, oto obszerne pole do praktykowania pokuty. Poza tym spełnienie obowiązków, spełnienie woli Bożej, w każdej chwili życia i to spełnienie doskonałe i w uczynkach, i w słowach, i w myślach, wymaga wiele wyrzeczenia się tego, co by nam przyjemniejsze w danej chwili się zdawało; i oto najobfitsze źródło pokuty.

Fragment artykułu św. Maksymiliana pt. Niepokalana za ziemskiego życia (1177), Pisma, cz. II, s. 668.

I wybiła godzina przyjścia Jej na ziemię. Zaistniała nieznana, ukryta w ubogiej izdebce palestyńskiego miasteczka. Nawet księgi święte niewiele o Niej mówią. Widzimy Ją w nich przy zwiastowaniu, kiedy to Matką Bożą się stała. Śledzimy Jej podróż do Betlejem i tam podziwiamy przyjście Bożego i człowieczego Jej Syna w ubożuchnej grocie. Potem znowu pełna obawy ucieczka do Egiptu. Ciężkie życie w obcej krainie i wreszcie powrót do Palestyny. Troskliwe odszukanie zgubionego Dziecięcia Jezusa w świątyni, a potem widzimy Ją już u boku Syna na godach w Kanie Galilejskiej, gdzie wyprasza pierwszy cud na korzyść oblubieńców. Pan Jezus wyrusza nauczać, a Ona pozostaje w izdebce troszcząc się o Jego losy. Pojmanie, męka i droga na Kalwarię. Maryja zjawia się i towarzyszy Jezusowi na miejsce kaźni i jest przy Nim w chwili zgonu i tuli do piersi zimne ciało złożone z krzyża. Widzimy Ją potem jeszcze, gdy Duch Święty zstępuje na Apostołów, gdy a pośród nich przebywa jak dobra Matka i wychowuje tych przyszłych Apostołów.

Rozważanie:

To wielka tajemnica – nawet Niepokalana, Matka Syna Bożego – doświadczyła rzeczywistości krzyża! Łącząc się z cierpiącym Synem w wyjątkowy sposób pokazała nam, jak przyjmować cierpienia i przechodzić próby w naszym życiu.

Moment próby nie jest powodem do rozpacz, ale okazją do odnowienia zaufania Panu, który, wraz z matką, sam doświadczył cierpienia i jest gotowy, aby pomóc i wzmocnić tych, którzy znajdują się w sytuacji bólu i wyczerpania.

Pewność bliskiej obecności Jezusa wypełnia serce franciszkańskiego męczennika – ufając Bogu całkowicie, w miłości, jest w stanie zwyciężyć i wyjść umocnionym z najcięższych nawet prób. Ten aspekt duchowości św. Maksymiliana jest kluczowy podczas uwięzienia w obozie koncentracyjnym, a swoje apogeum osiąga w akcie męczeństwa. Jednak Maksymilian ufał Bogu już wcześniej – w codzienności – praktykując rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Ten, kto podąża za Panem, kto jest apostołem Ewangelii i Niepokalanej, kto ma matkę – jasny drogowskaz w drodze nawrócenia, nie może pozwolić, by panował nad nim lęk i niepokój. Aby było to możliwe, konieczne jest zaufanie do Boga i Matki Bożej całym sercem i całą duszą.

Wbrew pozorom – owocami Krzyża są radości miłości. To Miłość sprawia, że śmierć Jezusa jest dla nas życiodajna. To dzięki Ofierze Krzyża mamy Eucharystię: „Pokarm na życie wieczne”. Jeśli rozwijamy w sobie z pomocą Ducha Świętego cnotę cierpliwości, to jako wierzący możemy rzeczywiście osiągnąć cel drogi nawrócenia i uświęcenia, jakim jest zjednoczenie z Chrystusem, który oddaje swoje życie dla zbawienia człowieka. Podejmując ten trud możemy być pewni, że nasze życie będzie coraz bardziej oczyszczone i autentyczne.

Niepokalana pomaga nam zrozumieć, że aby móc udźwignąć ciężar krzyża na swojej drodze, trzeba z uwagą i troską pielęgnować głęboką komunie z Chrystusem Panem. Tak właśnie czynił Ojciec Kolbe, co potwierdzają jego pisma, ukazujące nam jego głębokie doświadczenie duchowe.